

ROZDROŻE
muzyka i słowa – Tomasz Opoka

wstęp: e C7+ e C7+
e C7+ e C7+
Mija rok, mój poeto, pędziłeś rydwanem
e C7+ e
wśród dymiących kraterów, wysp archipelagu
a7 H7 C a7
z jak dziecinną łatwością przemyślny koniuszy
e9 B0 H7 Fis0
wędziłem krótko przy pysku konia w skoku zdusił
a7 H7 C a7
z jak dziecinną łatwością przemyślny koniuszy
e9 B0 H7
wędziłem krótko przy pysku konia w skoku zdusił

Z podniesionym kołnierzem i w czapce na uszy
stoisz na przystanku, prószysz pierwszy śnieg
ulicą znów tramwaj się wlecze
jak zawsze – spóźniony, jak zawsze – bez wolnych miejsc

Szyby mrozem po ramy ocenzone
metaliczny szczepek zamków uchylanych drzwi
cień siwej brody tańczy na wczorajszych plakatach
zza rogu wiatr wywiewa dym
cień siwej brody tańczy na wczorajszych plakatach
zza rogu wiatr wywiewa ciężki dym

I znowu ominą nas światowe nurty
znów w bajoro zatechle trzeba będzie wleźć
wieszczę pielgrzymką do ziemi ruszą świętej
a niewczesny Witkacy palnie sobie w łeb

Umilkną hałaśliwe wyrazy współczucia
realizm znów zwycięży wśród rządowych sfer
poloneza już tańczą bez złotego rogu
na pluszach wyrudziały w paryskim Lambert
poloneza już tańczą bez złotego rogu
na pluszach wyrudziały w paryskim Lambert

Mija rok – nakręćcie zegary
w mętnej rzece nikt koni białych nie napoi
wzniescie toast – napełnione już czary goryczy
wzniescie toast – zaśpiewajcie, że i sto lat...
wzniescie toast – napełnione już czary goryczy
wzniescie toast – zaśpiewajcie, że i sto lat...